



RPW/6676/2026 P
Data: 2026-06-22



~~ZANONIMIZOWANO~~
URZĄD GMINY
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 48
tel/fax 084 623 51 51 woj. podlaskie

Radca Gminy Bielsk Podlaski

Chciałabym odnieść się do skargi złożonej przez

p. N. [redacted] ze wsi Jacewicze [redacted] z dnia 12.06.26r.

Od momentu przegrania wyborów na sołtysa wsi Jacewicze przez p. [redacted] p. S. [redacted] nie mogąc się pogodzić z przegraną zaczęli oczerniać osoby, które nie głosowały na p. [redacted]. Wiele razy zaczepiać mnie i moją mamę nie ulicy oczerniając mojego br. dziadka, którego nawet nie znał. Miał pretensje że pożyczylam ze świetlicy ławkę (na urodziny) twierdząc, że nie miałam prawa.

Wspomnę, że p. Niktor wprowadził się do wsi Jacewicze w 2020r. Przez ponad 50 lat przyjeżdżam do wsi i nigdy się nikt nie kłócił. Zaczęli wyzywać policję twierdząc, że piją i hałasują (zapomnieli jak sam pił alkohol całymimi dniami i muzykę grała na całą wieś). Bez pozwolenia zdemontowali schody w świetlicy wiejskiej i zakopał je zamiast zutylizować. Ten pan ma sam problem z alkoholem, biegał po wsi z bronią przebrany za żołnierza strasząc samotne kobiety, a twierdzi, że to on jest zagrożony i mu grozi śmierć. 2 razy po libacji alkoholowej został uratowany, raz wyciągnięty z basenu (w którym się topił), a drugim razem po upadku ze schodów doznał urazu głowy. Po całym zdarzeniu opiekowała się moja mama i mój brat (który jest sołtysem), ponieważ kategorycznie zabronił, żeby nie informować jego córki. W przypadku takich zdarzeń jak można twierdzić, że są groźby

zagrożenia życia przez sotyśa.

W dniu 13.06.2026r. po pijanemu, najpierw zaczął
moją ciocię, która ma 78 lat mówiącej syn to
pijak i rozwodnik (jest to nieprawda). Po całym
złazzeniu moja ciocia była się wychodzić z domu.
Pan Stepaniuk twierdzi, że 8.05.2026r. sotyś strzął mu
czapkę z głowy, a sam w dniu 13.06.2026r. zaczął
mojego męża, który jest osobą niepełnosprawną,
i szedł ulicą, najpierw pokazał mu środkowy palec,
a następnie próbował zastraszyć krzyżąc, czy „chcesz
w czapkę debilu”, że go pobije. Mąż go zignorował
i poszedł do domu. Potem twierdzi, że groził mu
śmiercią, a jest to nieprawda. Ten pan lubi się zamęt,
skłócać ludzi (co mu się udało podzielić wioskę/która
zawsze była zgodna) i pisać nieuzasadnione
skargi robiąc z siebie ofiarę. Pisz, że sotyś
skaluje konflikty (ale to robi p. [redacted]
których nie było dopóki nie wprowadził się do
wsi Jacewicze.

Napisał, że nazwałam panią T. [redacted] „ty kurwo”,
gdzie to ta pani nazwała mnie i moją siostrę
cioteczny „te kurwy”, gdy staliśmy na ulicy przed
domem siostry (a do tego jak twierdzi p. Wiktor
mamy natężenie).

Proszę o ustosunkowanie się do sprawy.

Z poważaniem

[redacted]